

# Szczył, To do wszystkich tych, którzy czuli się źle

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Nie mamy pretensji, próbujemy przeżyć  
Chodzimy uśmiechnięci pomimo przeżyć  
Niektórzy w grze życia wciąż żyją na zeszyt

Uczy się dzieci jak zabijać dzieci  
Uczy się pieszych jak deptać po pieszych  
Jesteśmy więksi niż silniejsi mniejsi  
I z hukiem runiemy się uczyć od mniejszych

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i

Ludzie za oknem spadają z nieba  
Czego ci trzeba  
Mi nic nie trzeba  
Nogi się łamią wam przez wasze ego  
A małe głodują jedząc okruszki chleba  
Patrzę z góry tylko jak więcej mam w genach  
Słucham ciebie zawsze, więc gadaj na temat  
Nie musimy bać się więc wyjdźmy za schemat  
Wyglądacie ładnie tylko na zdjęciach

Bawimy się w życie  
Spijamy z pianką cały ten syf  
Wiem, będzie mi łatwiej jak sypnę  
Będzie mi łatwiej jak zniknę

Bawimy się w życie  
Spijamy z pianką cały ten syf  
Wiem, będzie mi łatwiej jak sypnę  
Będzie mi łatwiej jak zniknę

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i

To dla wszystkich na skrajach balkonów  
Porytych ziomów i wszystkich bandziorów  
Dla wszystkich co nie mają domów  
Co wstają od stołów, piją po kryjomu  
Tych co machają do promów  
Dla tych co chcą, ale nie mogą wrócić  
Co chcą się wygadać, nie mają komu  
Dajcie nam krzyczeć, to z siebie wyrzucić

Para para po  
Para para pooo

Para para po  
Para para pooo

Para para po  
Para para pooo

Para para po  
Para para pooo

To dla wszystkich, którzy boją się ku\*w  
Sufity w mieszkaniach, paryskie dywany  
Leżymy na ziemi, pot ścieka nam z powiek  
Jak wilgoć ze ściany bez garści nadziei  
Bok zrywa paraliż, pokrzepia mnie spokój  
Dzielony na gram  
Stówka  
Pusta lodówka, w niej pusta głowa  
Krawat i muszka  
Ostatnia kulka

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i

To do wszystkich tych, którzy czuli się źle dziś  
Wszystkich tych, którzy próbują przeżyć  
Wszystkich ulic, wszystkich pieszych  
Jesteśmy więksi niż możemy znieść i